

Kulig

*Kulig w terenie górzystym, uczestnicy jak malowani,
Lubią atrakcje, i na niespodzianki są przygotowani.
Na saniach ciepłe skóry i baranie duże kozuchy,
Ale mało, więc pierwszeństwo miały dziewczuchy.*

*Dzień był mroźny, a nie wszyscy dobrze się ubrali,
Więc panowie pod skórami pańienek ciepła szukali.
Furman prawił jak to górale brali udział w wyścigu,
Nie zabrakło żartów i przyspiewek na temat kuligu.*

*Hej! Tak sobie popił nasz panisko,
Że nowy bacik wrzucił na ognisko.
Nie będzie poganiał siwego konika,
Bo mu od gorzałki, zanikła logika.*

*Męska pleć zadbała o trunki, nawet ciepłutkie,
Było wesoło, a skórki i kozuszki były milutkie.
Zaciągnięte kaptury na głowy, a każdy się śmiał,
Bo nie wiedzieli kto komu, i gdzie alkohol wlał.*

***Uwaga** ogłaszam przerwę, żeby konika posilić,
I ostrzegam nie oddalać się by drogi nie zmylić.
Policzył wszystkie osoby i wręczył dzwoneczki,
Najbardziej z tego cieszyły się młode dziewczeczki.*

*Jedna z rozkosznych odeszła o krok i zadzwoniła,
Hej panna, nie dzwoń boś się jeszcze nie zgubiła.
Przepraszam robię próbę, czy będą mnie szukać,
Bo nie myślę chodzić sama i dzwonkiem stukać.*

Wrażenie

*Nie wiem który, mnie w śniegu zanurzył,
Ale marzy mi się, by jeszcze to powtórzył.*

Styczeń 2013r. Leonard



